



Na wstępie daję stanowczy odpór wszystkim złośliwym komentarzom, jakoby wzmożona w ostatnim czasie aktywność stowarzyszeń mundurowych w towarzyskich spotkaniach z przedstawicielami Rządu i Sejmu, miała jakikolwiek, najmniejszy nawet związek z będącą tuż za rogiem możliwością przekazywania 1,5% podatku na bankowe rachunki tych stowarzyszeń.

Wiemy przecież doskonale, że stowarzyszenia, od początku drugiej kadencji Dudy wiedziały, że zawetuje on korzystną dla pokrzywdzonych nowelizację ustawy emerytalnej, miały więc przygotowane alternatywne rozwiązania, pozwalające na szybkie przywrócenie świadczeń w przypadku wyborczego zwycięstwa ówczesnej opozycji. A że rozwiązań tych nam nie przedstawiały, to tylko dlatego, że - cytując Rozenka - [...] *czy grając z takim szulerem jak PiS należy od razu wyłożyć wszystkie karty na stół?* [...].

Stowarzyszenia miały też politycznych sprzymierzeńców, którzy zobowiązali się te utajnione rozwiązania bezzwłocznie wprowadzić w życie. A to, że przez blisko 3 miesiące od ukonstytuowania się nowego Sejmu niczego nie zrobiono, wynika po prostu z czelowania owych rozwiązań i obfitych opadów śniegu.

Tak więc stowarzyszenia, jak jeden mąż ruszyły do boju. Najbardziej obleganym jest wiceminister Szczepański. Tak, tak, ten sam, który przez prawie 4 lata nie potrafił uzyskać od sejmowej Komisji d/s Służb Specjalnych, opinii do druku nr 100. I w jego ręce [...] *Przedstawiciele Bractwa przekazali m.in. opracowaną przez Zespół Prawny BM RP analizę stanów faktycznych w sprawach represjonowanych* [...].¹

Dopadnięto również posła Arłukowicza i [...] *przedstawiono Panu Posłowi alternatywne, szybkie rozwiązania, które znacząco mogą poprawić sytuację ogromnej rzeszy emerytów i rencistów mundurowych, którzy nadal oczekują na sprawiedliwy, prawomocny wyrok w swoich sprawach* [...]. Arłukowicz zadeklarował [...] *iż zapozna z przedstawionymi problemami nurtującymi członków naszych stowarzyszeń pozostałe środowiska Sejmu i Senatu* [...].²

W tym miejscu uwaga; „przekazywać” to można sobie znak Pokoju w czasie mszy, a „przedstawianie” to raczej niezobowiązująca drugiej strony do żadnej czynności, forma aktywności. A przecież każde stowarzyszenie ma osobowość prawną. Dlaczego więc nie korzystają z możliwości wysyłania oficjalnych pism (choćby wniosków czy skarg) do MSWiA czy Ministerstwa Sprawiedliwości, co zobowiązywałoby te lub inne organy do udzielenia odpowiedzi?

Że można inaczej, pokazują seniorzy ze Straży Granicznej, wysyłając do ZER-u wnioski o zaniechanie/wycofanie ZER-owskich apelacji/kasacji. Wszystko w porządku, tylko adresat powinien być inny. Nie pisze się do ubezwłasnowolnionego wykonawcy, tylko do decydenta. „Do wiadomości” Kierwińskiego to za mało.

Tymczasem pozostałe stowarzyszenia są dalej w epoce kamienia konferencyjno-spotkaniowego. Efekty? Przecież Arłukowicz czy inni parlamentarzyści nie pierwszy raz spotykają się z reprezentantami pokrzywdzonych i na każdym z tych spotkań są „informowani” tudzież obdarowywani różnymi „materiałami”. Trochę dziwnie brzmi więc jego deklaracja, że [...] *zapozna z przedstawionymi problemami*

¹ Źródło - [Bractwo Mundurowe](#).

² Źródło - [FSSM RP](#).

nurtującymi członków naszych stowarzyszeń pozostałe środowiska Sejmu i Senatu [...]. Do tej pory nie zapoznawał? A czy w ogóle jest taka potrzeba? Przecież podobno, dzięki wyteżonej pracy stowarzyszeń, „problemy nurtujące” są znane „środowiskom”. Prawda jest taka, że przeróżne, „wręczane” czy „przekazywane materiały” (wy)ładują w poselskiej szafie, gdzieś między grafiką obrad a menu sejmowej stołówki. W [autocenzura] cięcie, też zajęcie, a głupiemu radość.

Na koniec ważna informacja. Do Kowalskiego i Czarnka, z dziada-pradziada chłopów i stronników PSL-u oraz do będącego zawsze w awangardzie wojowników o prawa kobiet, Morawieckiego, dołączył jeszcze jeden „wallenrod”, Zdrodowska z ZER-u:³

Kolejno Pani Dyrektor podniosła, że podziela naszą opinię, iż wprowadzone zmiany w Ustawie zaopatrzeniowej są niesprawiedliwe i nie zgadza się z jej zapisami, ale będąc urzędnikiem państwowym związana jest przepisami prawa.

Czyli wydawała „decyzje śmierci”, ale się z tego nie cieszyła. Co więcej, bohatersko nie zgadzała się z nimi. Musiała jednak wykonywać rozkazy. Musiała? Mogła zrezygnować ze stanowiska. Nie zrobiła tego. Pewnie też była z nim „związana”. I z taką nic-nie-mogę osobą, która już dawno powinna wylecieć z posady, chcą paktować stowarzyszenia. Równie dobrze mogłyby poprosić Błaszczaka czy Zielińskiego o wsparcie. Byłoby to tak samo skuteczne i poważne.

³ Źródło - [Bractwo Mundurowe](#).